

Heraldyka Wielkiego Księstwa Litewskiego i jej treści społeczno-ideowe w twórczości Bartłomieja Paprockiego

W artykule zanalizowano dzieła heraldyczne Bartosza Paprockiego (1543–1614), wskazując na jego krytyczny stosunek do mitu o rzymskim pochodzeniu szlachty litewskiej. Ignorując dorobek historiografii, polski autor świadomie deprecjonował przedjagiellońską, pogańską tradycję państwową Litwy. Podważając „starożytność” litewskich rodów i herbów, wskazywał im pośrednio miejsce w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W swoich dziełach prowadził swoistą polemikę z poglądami współczesnego kronikarza Macieja Strykowskiego (1547–1593), który ugruntował litewską tradycję historyczną i – wbrew swym zamiarom – wzmocnił poczucie odrębności mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Słowa kluczowe: historiografia, heraldyka, tradycja historyczna WKL, szlachta litewska, Bartłomiej Paprocki, Maciej Strykowski.

U schyłku XVI wieku heraldyka Wielkiego Księstwa Litewskiego znajdowała się jeszcze w powijakach. Na temat pochodzenia Litwinów oraz ich herbów pisarze polscy wyrażali opinie kontrowersyjne, niekiedy nawet kwestionując ich szlachecką legitymizację¹. Takie poglądy dobrze odzwierciedlały wypowiedzi przemyskiego kanonika Stanisława Orzechowskiego, który w swoim *Quincunx'ie* (1564) przypisał Litwinom status „niewolników”, twierdząc że – w przeciwieństwie do Polaków – muszą oni cierpieć rządy dziedzicznych panów i nie korzystają ze swobody, która dla mieszkańców Korony jest stanem naturalnym². Radykalny pogląd Orzechowskiego wywołał wprawdzie gwałtowną reakcję apologety Litwy, Augustyna Rotundusa (wileńskiego wójta pochodzącego spod Wielunia),

¹ Zob. H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa, 2002, s. 38–39, J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna. Czasy zygmontowskie*, Warszawa, 1966, s. 267–268.

² S. Orzechowski, *Quincunx to jest wzór Korony Polskiej na cynku wystawiony*, Idem, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław, 1972, s. 576–579.

ale nie zdołała ona zatrzeć pamięci o słowach „waśniwych i grubych”³.

Niewiedza rodząca insynuacje „Koroniarzy” stworzyła potrzebę kronikarskiego opracowania i historiograficznej interpretacji, której istotną częścią była wykładnia heraldyczno-genealogiczna. Po unii lubelskiej dziejopisarskie starania podjął w tym kierunku Maciej Strykowski, koroniarz spod obecnej Łodzi, którego służba wojskowa rzuciła do dalekiego Witebska, a który zakończył żywot jako kanonik żmudzki w Jurborku. Wprawdzie, doceniając zbawienne skutki zjednoczenia obu narodów, Strykowski deklarował postawę pojednawczą, jego wysiłki przyniosły skutek odwrotny do oczekiwanego. Przyczyniwszy się walcnie do rozwoju litewskiej tradycji historycznej, skonstruował bowiem w swych dziełach ideologiczną podbudowę litewskiego poczucia odrębności, które po akcie lubelskim – paradoksalnie – wzrastało⁴. Kreśląc perspektywę zbliżania obu nacji Strykowski był niewątpliwie zbyt optymistą. W swym *Gońcu cnoty* (1574), pisząc o „Uniej świętej”, do mieszkańca wielkokiążęcej części federacyjnego państwa zwracał się słowami:

Litwinie bracie zjednoczony,
Z nami Polaki prawie już zrodzony.⁵

Historiozoficzne teorie Strykowskiego spotkały się w Polsce z negatywnym odzewem. Swą wielką *Kronikę polską, litewską, żmudzką i wszystkiej Rusi* (1582), apologetyczną względem „nacji litewskiej”, wydał w Królewcu poza obszarem Korony, być może nie chcąc drażnić „braci Polaków”.

³ A. Rotundus-Mieleski, *Rozmowa Polaka z Litwinem o wolności. 1564*, wyd. J. Korzeniowski, Kraków, 1890, s. 3.

⁴ Por. J. Niedźwiedz, *Szesnastowieczne próby eposu litewskiego*, referat wygłoszony na konferencji *W kręgu Kaliope. Epika w dawnej literaturze polskiej i jej konteksty*, Wrocław, 2008, 17–19 listopada (w druku).

⁵ M. Strykowski, *Gońiec cnoty do prawych szlachciców, w którym są przykłady piękne spraw mężów zacnych, postępki Sarmatów i królów polskich, książąt litewskich i ich narodu sławnego wywód i sprawy skuteczne z dawną w prochu zakryte, a od żadnego przemyt nie wydane, od początku ich aż do dzisiejszego z łaski Bożej króla Henryka, Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi Macieja Strykowskiego, wydanie nowe, będące dokładnem powtórzeniem wydania pierwotnego królewieckiego z roku 1582 poprzedzona wiadomością o życiu i pismach Strykowskiego przez Mikołaja Malinowskiego oraz rozprawa o latopisach ruskich przez Daniłowicza*, t. II, Warszawa, 1846, s. 528.

Skonstruował w niej litewski mit pochodzeniowy (konkurencyjny, choć w swej istocie uzupełniający wobec polskiej historiografii), w którym rozpoznał – jako fakt historyczny – podanie o rzymskim pochodzeniu Litwinów, rzekomo potwierdzone przez latopisy i pisarzy antycznych⁶.

Tej właśnie koncepcji sprzeciwił się współczesny Strykowskiemu Bartłomiej Paprocki, heraldyk i poeta pochodzący spod Sierpca, którego twórczość stała się swego rodzaju polemiką z poglądami zarysowanymi w *Zwierciadle, Gońcu, Kronice*, czy też w rękopiśmiennym dziele Strykowskiego *O początkach [...] narodu litewskiego*. Fundamentalne dzieła Paprockiego, *Gniazdo cnoty* (1578), i *Herby rycerstwa polskiego* (1584), w żaden sposób nie odzwierciedlały legendy o pochodzeniu Litwinów od patrycjusza Palemona Libo. Przemilczenie tej kwestii jest tym bardziej znaczące, że autor był dobrze zorientowany w przekazach historycznych na temat pradawnych dziejów Litwy. Wiedział o starszych, jak i o najnowszych publikacjach, w tym także o pracach Strykowskiego. Potwierdzał to we wprowadzeniu do jednej z części *Gniazda cnoty*, w którym zwracał się do czytelnika: „tu masz o sławnym księstwie litewskim, o którym acz już wiesz dostatecznie z historyków początek, czego świeżo Matys z Strykowa poprawił w Kronice, którą dostatecznie wydał o tym tam księstwie”⁷. Oczywiście, nie mogło tutaj chodzić o *Kronikę*, wydaną

⁶ Por. M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi Macieja Strykowskiego, wydanie nowe będące dokładnem poutórczeniem wydania pierwotnego królewieckiego z roku 1582 poprzedzone wiadomością o życiu i pismach Strykowskiego przez Macieja Malinowskiego*, t. 1, Warszawa, 1846, s. 55–82; Idem, Goniec, s. 539; Idem, *O początkach, wywodach, dzielności, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa, 1978. Ekspozowanie mitu o Palemonie należy być może łączyć z jego związkami z księciem Melchiorom Giedroyciem, którego ród miał mieć rzymskie korzenie, zob. J. Radziszewska, Maciej Strykowski i jego dzieło, M. Strykowski, *O początkach*, s. 9, 11. O recepcji mitu zob. E. Kulicka, Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego, *Przegląd Historyczny*, 1980, 71/1, s. 1–21; W. Tygielski, *Włosi w Polsce XVI–XVII wieku*, Warszawa, 2005, s. 62–66, 94–95.

⁷ B. Paprocki, *Gniazdo cnoty, zkąd herby rycerstwa sławnego Krolestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Żmudzkiego y inszych Państwu do tego Krolestwa należących Książąt y Panow początek swoy mają*, b.m., 1578, s. 1135. Dzieło publikowane na stronie Polskiej Biblioteki Internetowej: <http://www.pbi.edu.pl>

dopiero cztery lata później. Wskazywanym dziełem Strykowskiemu mógł być *Goniec cnoty* albo rękopiśmienna epopeja *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego*. Najprawdopodobniej jednak Paprocki dysponował egzemplarzem niezachowanego obecnie *Zwierciadła Kroniki litewskiej*, wydanego w roku 1577⁸.

Heraldyk, który ignorował dorobek Strykowskiemu i kwestionował jego wiarygodność, wypowiadał się z przekąsem także o innych dziejopisach, którzy dowodzili dawności Wielkiego Księstwa Litewskiego:

Iż wiele Kronikarzów piszą o tym różno,
 Ja cię długim pisanim nie chcę bawić próżno,
 Skądby miało początek to Księstwo tak sławne,
 Gdyż się w tym historyje nie zgadzają dawne:
 Weźm przedsię historyki, a któremu ufasz,
 Długosza i Kromera, Miechowitę czytaj,
 Eobanum Bohemum także o to spytaj.
 Tenci tego dowodzi, jakby sam był przytym,
 Skutki dawne w potomstwie kładzie sobie szczytem.
 Ja, co widzę w tym wieku, umiem o tym gadać,
 A o dawnych postępkach nie chcę się nic badać.⁹

Spoza powyżej cytowanych wersów przeziął zarówno zdrowy krytycyzm, jak i programowa niechęć Paprockiego do obrazu Litwy – starożytnego księstwa, jakoby przewyższającego dawnością Polską Koronę. Sposób prowadzenia wywodu o „historykach” piszących na temat Litwy wskazuje, że Paprocki uważał przynajmniej niektóre ich teorie za sprzeczne i bałamutne. Nie miał podobnych wątpliwości, kiedy pisał o genezie herbów koronnych i nie szczędził fantastycznych opowieści. Postawa tak odmienna musi budzić podejrzenie, że autorem kierowała intencja podkreślenia podrzędnej pozycji Litwinów wobec dobrze urodzonej szlachty koronnej. W niezmiennie krytycznym tonie wypowiadał

⁸ M. Strykowski, *Kronika*, t. 1, s. XLV–XLVI (autor informuje o wydaniu bogatego w materiały genealogiczne, historyczne i heraldyczne *Zwierciadła Kroniki litewskiej* w r. 1577). Dzieło to mogło uchodzić za podwalinę litewskiej genealogii.

⁹ B. Paprocki, *Gniazdo*, s. 1135.

się Paprocki o herbie Pogoń, twierdząc, że był on względnie „świeży” i pojawił się dopiero w XIV wieku¹⁰. Niedawną genezę przypisywał także kolumnom Giedymina. W obu przypadkach otwarcie polemizował on ze Strykowskiem, który niezbitnie dowodził, że herby te istniały w czasach starożytnych¹¹. Podobnie, skomplikowana genealogia książąt litewskich, bardzo szczegółowo nakreślona w *Gońcu* i w *Kronice*, nie wzbudzała w Paprockim zaufania. W *Gnieździe* przedstawił ją pobieżnie, natomiast w *Herbach rycerstwa polskiego* całkowicie odrzucił, nie szczędząc pogańskim książętom słów ostrych, jakby zapożyczonych od Stanisława Orzechowskiego. Umieściwszy ich panowanie poza kategorią wzniosłości (*sublime*), dał ich krótką i dosadną charakterystykę: „Wspominają wszystkie historyje, zwłaszcza Miechowita, Długosz, Kromer i inszy wiele książąt litewskich, pany nikczemne, grube”¹².

Paprocki, który sprzeciwiał się zdecydowanie istnieniu antycznych korzeni Litwinów, jednocześnie eksponował pochodzenie kniaziów litewskich od pogańskich władców. W *Gnieździe cnoty* nie pożałował czytelnikom uwag o dokonywanych przez nich okrucieństwach i zbrodniach. Podobnych faktów jednak nie przytaczał w odniesieniu do władców polskich, nawet tych panujących w czasach prehistorycznych, choć przecież przykłady mógłby mnożyć. Krótka genealogia książąt litewskich sięgała zaledwie do czasów Mendoga¹³. Przed nim, według Paprockiego, nie było na Litwie żadnej historii. Dopiero dom Witenesa, z którego pochodzili władcy jagiellońscy, zyskał u autora *Herbów* cieplejszą ocenę. Nie jest wykluczone, że lekko szyderczy sposób opisu książąt litewskich przed Jagiełłą był związany z ich pogańskim charakterem. Konsekwentnie, w *Ogrodzie królewskim* (Praga, 1599), swoim trzecim wielkim kompendium genealogicznym, Paprocki całkowicie zignorował przedjagiellońskie tradycje państwowe Litwy, i wbrew tytułowemu zapowiedziom nie umieścił

¹⁰ Ibid., s. 1136.

¹¹ Zob. M. Strykowski, *Goniec*, s. 538; szczególnie kolumny Giedymina miały być wprowadzone na wraz z mitycznym księciem Palemonem

¹² B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków, 1582, s. 590.

¹³ Paprocki nazywa Mendoga Mondolfem, co jest pośrednim dowodem lektury *Gońca cnoty* lub niezachowanego *Zwierciadła Kroniki litewskiej*.

nawet osobnego rozdziału o jej książętach¹⁴. Był to z pewnością zabieg świadomy, skoro w tym samym dziele osobno omówił panowania nie tylko cesarzy niemieckich i królów czeskich, ale nawet książąt śląskich i ruskich. Potomków Giedymina spoza linii jagiellońskiej umieścił właśnie wśród tych ostatnich, pospołu z Radziwiłłami i Rurykowiczami¹⁵. Zgodnie z rozpowszechnioną wśród Polaków opinią, heraldyk zdecydowanie negatywnie oceniał samodzielną politykę władców litewskich, sprawujących rządy po wstąpieniu Jagielly na tron Polski. Tak Witold, jak i Świdrygiełło nie zasłużyli u niego na ciepłe słowa; ich wizerunki były portretami zdrajców i buntowników¹⁶.

Wykładając dzieje w taki sposób, Paprocki świadomie sugerował podrzędny status Litwy w państwie Obojga Narodów, a ponadto utożsamiał początek jej historycznej egzystencji z przyjęciem religii katolickiej. Istniejący przed unią prawosławny ruski substrat kulturowy był dla niego pozbawiony znaczenia. Heraldyk całkowicie zignorował bogate wiadomości historyczno-genealogiczne przekazane na temat dawnych księstw ruskich przez Strykowskiego i latopiśców. Wyrażała się w tym podejściu nie tyle jakaś tendencja nacjonalistyczna, ile kontrreformacyjna formacja umysłu Paprockiego, która odcisnęła ślad na jego całej twórczości. Litwa przedkatolicka wydawała mu się niewarta uwagi, bo jej władcy nie mieli mandatu Niebios.

Na tle innych książąt litewskich specyficznie rysował się stosunek heraldyka do rodu Radziwiłłów, których apologię zawierały niektóre dzieła Strykowskiego. W *Gnieździe* można się jeszcze zetknąć z pozytywnym obrazem domu radziwiłłowskiego. Natomiast w późniejszych *Herbach królestwa polskiego*, a także w *Ogrodzie królewskim*, pojawiła się nieskrywana niechęć, manifestowana w zaprzeczeniu ich książęcej natury. Paprocki podkreślał, że Radziwiłłowie byli zwykłą szlachtą, podniesioną do książęcej godności. Przypominał zarazem, że „dopiero za Cesarza Fer-

¹⁴ Zob. B. Paprocki, *Ogród królewski, w którym o początku cesarzów rzymskich, arcyksiążąt ruskich, królów polskich, czeskich, książąt śląskich, ruskich, litewskich, pruskich rozrodzenia ich krótko opisane najdziesz*, Praga, 1599.

¹⁵ B. Paprocki, *Ogród*, s. 203–211.

¹⁶ Zob. B. Paprocki, *Herby*, s. 596, 614.

dynanda tytuł książęcy im nadan za przyczyną króla Augusta, który dla pięknej urody wziął był sobie w stan małżeński Barbarę, córę Jerzego Radziwiłła, kasztelana wileńskiego, pozostałą wdowę po Gaształtowi, panu jednym w Litwie barzo możnem circa annum 1548¹⁷. W tym stosunku do litewskich wielmożów zdaje się przejawiać zarówno niechęć polskiego szlachcica do cudzoziemskich tytułów, jak i bardziej uniwersalne przekonanie, zgodnie z którym Rzeczypospolita Obojga Narodów była pozbawiona prawdziwych książąt krwi.

Niewątpliwie punkt widzenia Paprockiego w tej kwestii był polnocentryczny, choć trzeba pamiętać, że gdy publikował *Ogród królewski* nadal pozostawał wiernym sługą Habsburgów i zaprzysięgłym wrogiem nieżyjącego już Stefana Batorego¹⁸. W stosunku do postrzegania historii litewskiej można go postawić w jednym rzędzie z Orzechowskim, na biegunie przeciwnym względem Strykowskiemu. O Litwie pisał jak o obcym kraju, z mazowiecko-kujawskiej perspektywy. Zarys szlacheckiej genealogii i heraldyki litewskiej, który nakreślił w *Gnieździe cnoty* i w *Herbach rycerstwa polskiego* pozostawał w bezpośrednim związku z negowaną przez autora legendą o Palemonie. Paprocki uznał upowszechnianą przez Strykowskiemu tradycję za niewiarygodną. Podkreślał uparcie, że herby litewskie były w większości wtórne wobec koronnych i zaistniały dopiero jako mechaniczne przeniesienie na szlachtę litewską herbów polskich po 1413 roku. Sugerował tym samym, iż unia w Horodle stanowiła prawdziwy początek szlachty litewskiej. W odniesieniu natomiast do herbów oryginalnych, znanych tylko na Litwie, nie wypowiedział się w ogóle, uznając, że o ich prawdziwych początkach nie ma żadnych świadectw.

Dla odmiany, pisząc o „rycerstwie polskim” Paprocki przeprowadził szczegółowe wywody, dowodzące bardzo dawnych rodowych korzeni. Zwykle osadzał je w epoce wczesnopiastowskiej, nierzadko cofał się aż do VIII i IX wieku, do czasów przed przyjęciem chrześcijaństwa. Nic nie stało na przeszkodzie, aby podobną retrospektywę zastosował także w stosunku do Litwinów, tym bardziej, że erudycyjne prace Strykowskiemu

¹⁷ B. Paprocki, *Ogród*, s. 210.

¹⁸ Jeszcze 11 lat po śmierci Batorego, Paprocki zachował do niego wrogość, publikując w *Ogrodzie* wiersz zdecydowanie niechętny królowi (i kanclerzowi Zamoyskiemu).

mogły mu dostarczyć materiałów. Tego jednak nie uczynił. Szczegółową genealogię zaprezentował wyłącznie w odniesieniu do książąt z bocznych linii domu Giedymina. W większości przypadków pominął wiadomości sprzed XV wieku, uważając je za nieistotne. Dzieje szlachectwa poszczególnych rodzin kwitował zdaniem, że herb „przyjęli w uniją”, także w genealogii nie cofając się poza jej horyzont. Czasami rezygnował i z tego, a nawet kwestionował tradycję, potwierdzającą długie trwanie poszczególnych rodzin, jak na przykład uczynił w stosunku do Chodkiewiczów¹⁹.

Ale ta redukcjonistyczna postawa heraldyka sięgała głębiej. Jego opisy szlachty polskiej i długie wywody przodków były obficie ilustrowane wizerunkami wybitnych reprezentantów rodzin noszących poszczególne herby. W prezentacji rodów małopolskich, mazowieckich, czy wielkopolskich, był niezwykle drobiazgowy, starając się nie pominąć nikogo, kto mógłby uchodzić za wybitnego. Ten poziom szczegółowości nigdy nie towarzyszył opisom szlachty litewskiej. Nieco obszerniejsze teksty dotyczyły tylko nielicznych familii, przede wszystkim tych, które mogły wylegitymować się książęcymi parantelami. Liczba portretów przodków była w tym przypadku ograniczona niemal wyłącznie do żyjących w nieodległej przeszłości. Przy zwykłych rodach szlacheckich najczęściej nie było ich w ogóle. Nie pojawiały się też właściwie narracje o pochodzeniu herbów litewskich, z kilkoma wyjątkami, takimi jak uczyniony dla nie występującego w Koronie herbu Despot, któremu przypisał pochodzenie mołdawskie.

Narracja Paprockiego wiele mówi o jego stosunku do Litwy i Litwinów. Zignorowanie wiedzy zebranej przed nim przez Jana Długosza, Marcina Kromera, Macieja z Miechowa, a przede wszystkim przez Macieja Strykowskiego, można by zrzucić na karb oddalenia i słabej znajomości litewskich realiów²⁰. Można by również założyć, że autor pragnął

¹⁹ B. Paprocki, *Herby*, s. 661. Stosunek do Chodkiewiczów sugeruje istnienie rzeczywistego antagonizmu między Strykowskim a Paprockim: Maciej ze Strykowa w latach 1572–1574 był klientem tego rodu i napisał szereg apologetycznych tekstów na jego cześć, m.in. *Napis na grobie JWP Hrehora Chodkiewicza pana wileńskiego*; zob. J. Radziszewska, op. cit., s. 10.

²⁰ Czasami autorzy z powodu cząstkowej wiedzy musieli zawęzić zakres dzieła. Tak musiał uczynić np. W. Nekanda-Trepka, *Liber generationis plebeanorum* (Kraków, 1630), który wbrew ani-

uniknąć dublowania narracji kronikarza. Takie przypuszczenia nie wydają się jednak uzasadnione. O Giedyminowiczach, Rurykowiczach, czy o Radziwiłłach nie żałował wszakże czytelnikom drobiazgowych, często niepochlebnych informacji. Wyłącznie szlachectwo litewskich rodów książęcych dawnością swych uprawnień mogło się równać polskiemu. Byli wśród nich Hlebowicze, Czartoryscy, Ostrogscy, Monwidowie, wywodzący się albo od Rurykowiczów albo od Giedyminowego potomstwa, często już żyjący na „koronnym” Wołyniu. Resztę szlachty litewskiej kwitował Paprocki pobieżnymi wzmiankami, odmawiając jej „starożytności” i stawiając na drugim miejscu we wspólnej Rzeczypospolitej. Było to zgodne ze strategią narracyjną z *Gniazda cnoty*, zgodnie z którą szlachectwo jednostki i rodu było tym cenniejsze im dłużej trwało i głębiej sięgało w przeszłość. Obrawszy taką perspektywę, heraldyk musiał pominąć milczeniem legendę o Palemonie i jego pięciuset towarzyszach – prajcach litewskiej szlachty. Czyniłaby ona bowiem tę szlachtę starszą i „wartościowszą” od polskiej.

Asymetryczny charakter narracji Paprockiego nie pozostał niezauważony. Jego następcy usiłowali równoważyć oceny obu nacji. Już Szymon Okolski, dominikanin z Podola, poświęcił Litwinom wiele stron swego herbarza (1641–1643)²¹, jednak najwięcej dla ich „równouprawnień” uczynił dopiero jezuita z Kowna, Wojciech Wijuk Kojalowicz. Nie tylko przełożył on na łacinę *Kronikę* Strykowskiego. Skonstruował także dwa oryginalne herbarze szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego. We wstępie do *Compendium*, wskazał na zaskakującą pobieżność *Herbów rycerstwa polskiego* Paprockiego, nie rozumiejąc jej przyczyn²². Aby doprowadzić do swoistego zrównania szlachty polskiej i litewskiej, do obydwóch swoich herbarzy, *Compendium* (1650) i *Nomenclatora*

bitnym zapowiedziom, przestał jedynie na katalogu fałszywych szlachciców z Małopolski.

²¹ S. Okolski, *Orbis Polonus splendoribus coeli, triumphis mundi, pulchritudine animantium condecoratus, in quo antiqua Sarmatorum gentiliata pervetusta nobilitatis insignia etc. specificantur et relucet*, t. 1–3, Kraków, 1641–1643.

²² W. Wijuk Kojalowicz, *Herbarz Rycerstwa Wielkiego X. Litewskiego tak zwany Compendium czyli o klejnotach albo herbach, których familie stanu rycerskiego w prowincjach wielkiego Xięstwa Litewskiego zażywiają*, wyd. F. Piekosiński, Kraków, 1897, s. 1.

(1656)²³, wprowadził legendę rzymską, rozmyślnie zignorowaną przez poprzednika. Od towarzyszy praojca Palemona wywiódł wszystkich szlachetnie urodzonych Litwinów, kreśląc dla nich szczegółową genealogię i drobiazgowo uzasadniając dawność poszczególnych litewskich herbów²⁴. Dopełnił więc na Litwie dzieła konstruowania szlacheckiej mitologii, szeroko popularyzując lokalną tradycję.

Paprocki odmówił Litwinom prawa do jej posiadania, czyniąc z nich przede wszystkim „przyjętych do herbów” młodszych braci, którzy dzięki inkluzji w szeregi polskiej szlachty mogli uczestniczyć w uprawnieniach stanowych. Zachowując programową nieufność względem litewskiej tradycji historiograficznej, dostrzegał jednak odrębność, a nawet obcość Litwinów. Nie chcąc tej obcości przesadnie podkreślać, starał się przerzucać mosty między szlacheckimi narodami, jednak dla litewskich ambicji stanowczo zbyt wąskie. Być może jego stosunek do Radziwiłłów był przejawem prób znalezienia płaszczyzny porozumienia: uznawał polityczną równość szlachty obu narodów i – zgodnie z postanowieniami unii lubelskiej – uznawał również tytuły książąt krwi. Stawiał jedynie pod znakiem zapytania radziwiłłowskie uprawnienia. Z tej perspektywy, ideologia ukryta w *Herbach* i *Gnieździe cnoty* była równie „waśniwa” jak poglądy Orzechowskiego. Litwini Paprockiego nie byli owymi północnymi Rzymianami, którzy w *Kronice* Strykowskiego swymi starożytnymi początkami przewyższali „Sarmatów”. Litewskie mity pochodzeniowe i genealogie szlacheckie nie były dla niego wiarygodnie udokumentowane. Warto przy tym zauważyć, że Paprocki odrzucał także sarmacki mit polskiej szlachty i w swoich dociekaniach genealogicznych nie sięgał poza czasy Lecha.

Nie jest łatwo odpowiedzieć, co było przyczyną wstrzeźliwości heraldyka. Wolno sugerować, że marzył mu się inny związek narodów, realizowany w słowiańskiej, lechicko-czeskiej wspólnocie. W jego dziełach tworzonych po 1588 roku, na emigracji w Kromieryżu²⁵, znajdujemy

²³ Idem, *Herbarz Wielkiego Księstwa Litewskiego, zwany Nomenclator*, wyd. F. Piekosiński, Kraków, 1905.

²⁴ W. Wijuk Kojalowicz, *Compendium*, s. 2–3.

²⁵ Paprocki opuścił kraj w 1588 r. po klęsce pod Byczyną księcia Maksymiliana Habsburga, któ-

liczne odwołania do wspólnej genezy Czechów i Polaków, a także obszerny, szczegółowy wykaz więzów genealogicznych między szlachtą czeską i koronną. Umieszczenie w czeskich dziełach heraldycznych oraz w *Ogrodzie królewskim* paralelnych względem siebie postaci Lecha i Czecha nie było przypadkowe²⁶. Również nieprzypadkowe było eksponowanie czeskiego pochodzenia wielu herbów polskiej szlachty. Zabiegi te miały podkreślać więź między dwoma słowiańskimi narodami, które straciły szansę, aby złączyć się pod jednym, habsburskim berłem. Dla autora *Gniazda cnoty* odnowienie tej więzi było nieśmiałą propozycją alternatywy dla litewsko-polskiej unii.

rego gorliwie popierał. Schronił się na Morawach u bpa olomunieckiego Stanisława Pawłowskiego. Napisał historię Moraw oraz kilka herbarzy, co zapewniło mu indygenat i miano ojca czeskiej heraldyki. Powrócił do Polski w 1610 r. i cztery lata później zmarł w nędzy we Lwowie.

²⁶ B. Paprocki, *Ogród*, s. 148.

Sławomir Baczewski

Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės heraldika ir jos visuomeninės idėjinės reikšmės Baltramiejaus Paprockio kūryboje

Santrauka

Straipsnyje analizuojami heraldikai skirti Baltramiejaus Paprockio (1543–1614) kūriniams: *Turčius (Panosza)*, *Dorybės lizdas (Gnieźdo cnoty)* ir *Lenkijos riterių herbai (Herby rycerstwa polskiego)*, *Karališkasis sodas (Ogród królewski)*. Atkreipiamas dėmesys į nevienodą Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės ir Lenkijos heraldikos kilmės ir reikšmių vertinimą, skirtingą abiejų kraštų istorijos aiškinimą. Paprockis nepritarė Lietuviai bajorijos kildinimo iš romėnų idėjai. Ignoruodamas istoriografijos žinias, jis nuvertino pagoniškos Lietuvos valstybingumo tradiciją iki Jogailos laikų. Abejodamas Lietuvos bajorų giminių ir herbų senumu, vertino juos kaip antraeilius Abiejų Tautų Respublikoje. Paprockis savo darbuose savotiškai polemizavo su tuometinio kronikininko Motiejaus Strykovskio (1547–1593) požiūriu, pagrindusiu Lietuvos istorijos tradiciją ir – priešingai savo intencijoms – sustiprinusiu LDK gyventojų išskirtinumo sampratą. Paprockio pažiūrų priežastys nėra aiškios. Galbūt jis svarstė apie kitokią tautų sąjungą. Jo darbuose, parašytuose po 1588 m., emigravus į Kromeryžą (Moravija), pasikartoja nuorodos apie bendrą lenkų ir čekų kilmę, teigiama daugelio lenkų herbų čekiška kilmė. Taip pabrėžiant dviejų slavų tautų ryšį, nedrąsiai siūloma Lietuvos ir Lenkijos unijos alternatyva.